

SŁOWO

WILNO, Środa 17 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Utwarta od gr. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł.; Konto czekowe P.K.O. Nr. 80209. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

SIENIAKONIE — Balet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lor”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
PASROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DUKSZY — Balet Kolejowy.
GLISZKIE — ul. Zankowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzynski.
IWYENIEC — Siedle tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
WOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Apolonia, Nowicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLM — Księgarnia D. Łabowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejko.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekst 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Maturzyści

Kilka tysięcy nowych maturzystów opuszcza setki średnich szkół polskich. Z westchnieniem ulgi, z uśmiechem radości chwytają upragniony papier, mający im otworzyć jakąś nową drogę, i...

...i zaczynają przeżywać rozterkę... Co dalej? Gdzie iść?

Maturzyści, którzy mają zawczasu wytknięty cel i zupełnie wyraźnie skrytykalizowane upodobania i dążenia, należą do zdecydowanej mniejszości... Większość się waha.

— Pójde, chyba, na prawo albo humanistykę...

Dlaczego? — No, bo to łatwiej skończyć!...

Albo: — Chciałbym wstąpić na politechnikę, ale tam są egzaminy konkursowe, no i życie poza Wilnem jest drogie. Prawdopodobnie zapiszę się na medycynę...

Jeżeli ktoś ma wyraźne zamiłowanie do czegoś, zwykle przemawia ze smutkiem na temat: „aczkolwiek — jednak”...

— Pociąga mnie historia, takbym chciał pracować w tej dziedzinie, ale jaka przyszłość? Być belfrem? — To przecież okropnie!

Lub: — Gdybym się znajdował w dobrej sytuacji materialnej, bez wahaniasposzedłbym na Szuki Piękne, ale przecież żyć z czegoś trzeba...

Jest coś beznadziejnie smutnego w tej beznadziei naszych maturzystów, którym t. zw. starsze społeczeństwo z jednej strony ułatwia zorientowanie się w różnych zawodach, organizując informacyjne odczyty na ten temat, — z drugiej zaś — utrudnia wybór zawodu, jęcząc o potrzebie dobrej posady i krzycząc na cały głos o nieuczciwie maturzystów.

Każdy polski maturzysta doskonale wie o swoim nieuczciwie: mówią mu o tem wszyscy profesorowie i profesorki (szczególnie ci — z „uproszczonymi” dyplomami); mówią rodzice, mający przedwojenne czteroklasowe wykształcenie, które przecież „więcej jest warte, niż obecna matura”; mówią prasa, — no i krzyk rozpaczliwy dolatuje z uniwersytetów, gdzie profesorowie doprowadzają do głosu chwytając, mając przed sobą coraz liczniejsze zastępy młodzieży, absolutnie nie przygotowanej do studiów wyższych.

Czy jednak współczesny maturzysta naprawdę jest nieukiem — i dlaczego?

Ze młodzież nasza nie jest przygotowana do studiów wyższych, nie może to, niestety, ulegać najmniejszej wątpliwości: pod tym względem sąd profesorów wszystkich wyższych uczelni jest całkowicie jednomyślny; zresztą, każdy, kto się stykał bliżej z młodzieżą akademicką, może sam stwierdzić, iż poziom ogólny jest bardzo niski.

Czy jednak za to odpowiedzialność musi ponosić młodzież?...

Jakie wymagania stawia młodzieży uniwersytet? Żąda od niej:

1. minimum wiedzy ogólnej,
2. zdolności do poprawnego, samodzielnego myślenia, czyli t. zw. inteligencji, oraz
3. zamiłowania do nauki.

Czy na te wymagania może odpowiedzieć współczesna młodzież, wychodząca z naszych szkół średnich? — Nie!

Dlaczego? — O tem właśnie chciałbym powiedzieć kilka słów.

Pospolicie się narzeka na brak wiedzy u naszych maturzystów. Maturzysta nie umie pisać bez błędów ortograficznych, nie zna tabliczki mnożenia i t. p. I wszyscy zgodnie winią o to szkołę.

Jest to zarzut pod adresem szkoły całkiem niesłuszny! Szkoła, trzeba to szczególnie zaakcentować — daje młodzieży zupełnie wystarczającą do studiów uniwersyteckich ilość wiadomości ogólnych.

Trzeba pamiętać, że pod tym względem wymagania uniwersytetu doprawdy są wyjątkowo skromne! Średniej inteligencji uczeń gimnazjum może bez trudu i wysiłku przejść przez uniwersytet nawet wówczas, jeżeli w pewnej dziedzinie nie wyniósł ze szkoły nic, literalnie nic!...

Przypomnijmy sobie chociażby wileńskie stosunki z przed lat kilku i zastanówmy się nad pierwszymi zastępami wileńskich studentów. Byli to w przeważającej ilości absolwenci szkół rosyjskich, czyli ludzie, którzy w szkole nie słyszeli ani jednego polskiego słowa, nigdy nie byli nauczani polskiej historii i geografii przez fachowych nauczycieli. A jednak, chociaż im szkoła średnia nic pod tym względem nie dała, kończyli uniwersytet, nawet specjalizując się w dziedzinie literatury polskiej, lub historii Polski.

Z trzech warunków, niezbędnych do studiów wyższych, pierwszy, dotyczący minimum wiedzy, jest najmniejszy, i przeciętny maturzysta, dzięki szkole, może się go nie bać.

Lecz dalej zaczyna się gorzej.

Właśnie przeciętny maturzysta zupełnie nie umie myśleć poprawnie, jak nie umie ściśle i płynnie wypowiadać swego zdania.

Odpowiedzialność za to ponosi wyłącznie szkoła. System nauczania, raczej chaos, złe pojętych i po bliżej systemów stosowanych przeróżnych systemów, tandetna praca pedagogiczna napokaz, gwoździ dogodzenia słabostkom i „konikom” panów wizytatorów, absolutnie nieuczciwie nieetykietki sposobu nauczania, ale i układu materiału różnych przedmiotów, nieprzemysłane i bezwzględne dążenie niektórych nauczycieli do osiągnięcia jaknajlepszych, raczej najefektowniejszych wyników, nie przebiegając w środkach, — to wszystko sprawia, iż obecnie z potęsem się mówi o rozwinianiu indywidualności dziecka, w rzeczywistości zaś tę indywidualność skutecznie się zabija, do reszty wyjąłwiając móżdgi młodzieży.

Sytuację komplikuje i to, że wskutek nieopłatności obecnie zawodu nauczycielskiego i niedziwnych naogół stosunków w szkolnictwie, mężczyźni unikają pracy pedagogicznej. Na stanowiskach nauczycielskich jest coraz więcej kobiet i Żydów, czyli ludzi zasadniczo nie umiejących myśleć syntezy. Dlatego też szkody, jakie wyrządza nauczycielki, które wykładają przedmioty, wymagające syntezy, lub Żydzi i Żydówki, uczący w polskich szkołach średnich literatury i historii polskiej, są wielkie acz bezwiedne.

Wreszcie warunek trzeci, bezwzględnie konieczny przy studiach uniwersyteckich: zamiłowanie do nauki.

Tego bodaj żaden maturzysta ze szkół naszych nie wyniesie — i znowuż nie z własnej winy.

Dziś nauka przechodzi tak strasznie i upokarzającą poniewierkę, że nad młodzieżą, zdradzającą skłonność do studiów ściśle naukowych, trzeba załamywać rozpacznie ręce, jak to się działo przed wiekiem, gdy ktoś chciał zostać aktorem, lub malarzem!... Trzeba to uważać za szczególną klęskę i hańbę dla szanującej się rodziny.

Praca naukowa — znaczy obecnie: głód, nędza, poniewierka, wykołębienie się społeczne... W czasach, gdy pewne naukowe instytucje, żądające od pracowników — dyplomów doktorskich i znajomości wszystkich europejskich języków, płacą tym doktorom filozofii

ZMIANY W RZĄDZIE

WARSZAWA. 16. 6. (telef. od własn. koresp.) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj-Składkowski ustąpi ze swego stanowiska i będzie mianowany II wice-ministrem spraw wojskowych i szefem administracji armii.

I wice-ministrem spraw wojskowych będzie dotychczasowy II wice-minister, generał Kazimierz Fabrycy.

Natomiast długoletni I wice-minister, gen. Konarzewski obejmie stanowisko Inspektora Armii.

Kiedy dziś zwrócono się ze strony przedstawicieli prasy do ministra, gen. dr. Sławoj-Składkowskiego z zapytaniem, jaki jest powód jego ustąpienia ze stanowiska, które piastował przez kilka lat, i powrotu do służby wojskowej, odpowiedział: „Jestem karnym żołnierzem Komendanta i na jego rozkaz obejmę każde stanowisko, na którym poleci mi pracować”.

Według pogoszek, stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych obejmie obecny wice-premier, pułkownik Bronisław Pieracki.

Wymiana depesz między Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej a Prezydentem Republiki Francuskiej

WARSZAWA. (Pat) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał na ręce prezydenta republiki francuskiej Pawła Doumera następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja Paweł Doumer, Prezydent republiki francuskiej, Paryż. — W dniu w którym Wasza Ekscelencja obejmuje najwyższy urząd w republice francuskiej, na który został powołany dzięki zaufaniu Jej współobywateli, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najszersze życzenia moje i narodu polskiego, ażeby w latach prezydentury Jego Ekscelencji wspólne wysiłki naszych dwóch krajów mające na celu utrwalenie idei pokoju, doprowadziły do szczęśliwej jej realizacji i ażeby te lata stały się dla zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego z nami narodu francuskiego epoką szczęścia i pomyślności”.

(—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na powyższą depeszę pan Prezydent otrzymał od Prezydenta republiki francuskiej następujący telegram:

„Do Jego Ekscelencji Pana Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa. Życzenia, które Wasza Ekscelencja przesyła w swoim imieniu oraz narodu polskiego wzruszyły mnie głęboko. Dziękuję Waszej Ekscelencji, za ten cenny dowód sympatii, zapewniam Pana o moim gorącym życzeniu, ażeby polityka pokojowa prowadzona wspólnie przez oba kraje zaprzyjaźnione i sprzymierzone, została uwieczniona na powodzenie i proszę Pana o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń szczęścia i pomyślności dla Polski”.

* * *

Do ustępującego prezydenta republiki francuskiej p. Doumergue’a, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wysłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja pan Gaston Doumergue, Pałac Elizejski, Paryż. W chwili, w której Wasza Ekscelencja po okresie szczęśliwego kierownictwa losami Francji składa najwyższą godność w państwie, pragnę wyrazić Jej gorącą wdzięczność za postępy, poczynione w okresie Jego prezydentury, w dziedzinie zacieśnienia więzów, łączących Polskę i Francję z największą korzyścią dla sprawy pokoju”.

(—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę Pan Prezydent otrzymał następującą odpowiedź telegrafem: „Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najgorętsze podziękowania za Jego uprzejmą depeszę i proszę Ją, aby wierzyła, że jaknajserdeczniej pragnę, ażeby wezły przyjaźni istniejące tak szczęśliwie między Francją a Polską, zacieśniały się coraz bardziej”.

(—) Gaston Doumergue.

Ofiary strasznej katastrofy

PIERWSZA LISTA OFIAR

ST. NAZAIRE. (Pat) — Kilka statków przywiozło zwłoki, odnalezione w pobliżu miejsca katastrofy statku „St. Philibert”. Liczba odnalezionych zwłok sięga obecnie 60. Są to przeważnie zwłoki kobiety. Władze czuwają przy stwierdzeniu tożsamości ofiar katastrofy, która to akcja połączona jest z wielkimi trudnościami. Pozostali przy życiu rozbitkowie statku opowiadają, że w ich oczach zginęły całe rodziny. Między innymi zginęła rodzina niejakiego Davida, złożona z ojca, matki i 6 dzieci.

Na liście ofiar katastrofy, liczącej 268 nazwisk wraz z żoną, niema ani jednego cudzoziemca. Większość ofiar pochodziła z Nantes i okolic. Minister marynarki handlowej złożył hołd ofiarom katastrofy oraz wyraził gratulacje kapitanom i załodze statków ratowniczych. Następnie minister rozmawiał z kilkoma rozbitkami, z których jeden potwierdził, że zbytnie obciążenie statku oraz silna fala spowodowały jego przewrócenie się. Dokładne miejsce katastrofy nie zostało jeszcze ustalone.

DRUGA LISTA OFIAR

NANTES. (Pat) — Ogłoszono drugą listę ofiar katastrofy statku „St. Philibert” zawierającą 97 nazwisk. Ogłoszone dotychczas listy obejmują 465 nazwisk. Według „Le Matin”, wśród pasażerów statku znajdowało się 110 robotników oddziału jednej z fabryk paryskich, w tej liczbie 25 obywateli austriackich. Z liczby tej tylko 3 zdołało się uratować.

za siedem godzin dziennej pracy zbawił praw nauczycieli, posiadających 150 (sto pięćdziesiąt) miesięcznie! — nie mówmy o szacunku dla nauki!

Najwyższy stopień naukowy — doktorat, daje prawo do zajęcia w przyszłości katedry uniwersyteckiej, tak, jak klejnot szlachecki niegdyś pozwalał marzyć o koronie królewskiej. W rzeczywistości los tych niedoszłych profesorów jest dość smutny, w szkolnictwie zaś — rozpaczny.

Doktor filozofii w szkolnictwie jest siłą niewykwalifikowaną i może tylko za specjalnym zezwoleniem ministerstwa korzystać w szkolnictwie z tych praw, jakie przysługują studentom czwartego kursu!...

Doktor filozofii jest, jako nauczyciel gimnazjum, siłą niewykwalifikowaną, natomiast nauczyciel, który nie miał ani jednej godziny studiów uniwersyteckich, lecz nauczał w gimnazjach przed r. 1923 i złożył t. zw. uproszczony egzamin, czyli nieco rozszerzoną maturę z jednego przedmiotu, — ma wszelkie kwalifikacje.

Jeden z poprzednich, smutnej pamięci sejmów nadał nauczycielom gimnazjalnym tytuł profesorski i po-

ZA KULISAMI FASZYSTOWSKICH WYKROCZEŃ PRZECIW KOŚCIOŁOWI

Dzień Bożego Ciała minął we Włoszech — o ile wiadomo — bez żadnych zamieszek. Na ludność, zwłaszcza wiejską, wielkie wrażenie wywarł fakt, że ulubione procesje eucharystyczne w tym roku z rozporządzenia Papieża odbyły się nie pod gołębem, lecz w kościołach, w których zgromadziły się niezwykle liczne rzesze wiernych. W wielu wsiach procesje zostały urządzone poza kościołami dlatego tylko, że urzędy pocztowe poprosiły nie wręczyć proboszczom odpowiednich zarządzeń władzy kościelnej.

Tymczasem jednak Mussolini dał hasło do stopniowego odwrótu. Zapowiedziana manifestacja studentów wszystkich przeciwko Papieżowi została zakazana. Oficjalna nota, jaką sekretariat stanu Stolicy Apostolskiej wręczył za pośrednictwem nuncjusza Borgognini Duca rządowi włoskiemu, nie pozostala, jak się wydaje, bez wrażeń. Domagała się ona zadość uczynienia za ekscesy i kary na przywódców antypapieskich manifestacji. Na wiadomość, że manifestanci próbowali wdrzeć się nawet na teren państwa kościelnego, Ojciec św. powiedział: „Jeżeli usuną Nas z Naszego domu, będziemy się modlili w kościołach. A jeżeli usuną Nas również i stamtąd, to zjedziemy do katakumb, jak Nasi Przewodnicy z przed 1900 l.”. W między czasie wywijała się żywa wymiana depech a brat Mussolini’ego oświadczył w „Popolo d’Italia”, że przy dobrej woli załatwienie konfliktu będzie rzeczą lekką!

Dziś nie ulega już wątpliwości, że demonstracje były zainscenizowane bezpośrednio przez kierownicze czynniki partii faszystowskiej. Bierność policji nie da się inaczej wytłumaczyć. Przyczyną wywołania tych zamieszek była dążność dzisiejszych władów Italii do objęcia całego człowieka przez organizację faszystowską. Faszyzm chce mieć wszelkie kierownictwo w swoich rękach a więc i religijne, a na to Kościół w żadnym razie zgodzić się nie może.

Jest rzeczą prawdopodobną, że do konfliktu przyczynił się również Turati. Nie może on zapomnieć, że Mussolini pozabawił go stanowiska sekretarza partii faszystowskiej. Ambitny polityk szuka sobie zwolenników zwłaszcza wśród liberalnej, wrogo względem Kościoła usposobionej młodzieży akademickiej. Il Duce będzie miał z tej strony nie mało kłopotów.

Zarzut, stawiany w dalszym ciągu akcji katolickiej przez faszystów, że ma ona w swych szeregach wielu zwolenników dawnej partii popularów, nie wytrzymuje krytyki. Cóż w tem dziwnego, że ludzie, którzy przedtem bronili sprawy katolickiej na polu politycznym i przy pomocy środków politycznych, obecnie służą w Akcji katolickiej? Nie mają oni kierowniczych stanowisk, a ci, którym takie stanowiska zaofiarowano, sami się ich zaraz zrzekli, by nie przysparzać Papieżowi żadnych trudności.

pensja zaś taka sama, jak dla matematyka, czy polonisty.

I oto są kalkulacje: politechnika — prawo — teologia — sztuki — medycyna... Coś trzeba wybrać...

Wybiera się wreszcie, „odwala się” egzamin, narzeka się na wymagania profesorów...

Studia wyższe bez zapału i entuzjizmu dla nauki, są straszliwym ciężarem. Zapał do nauki, nawet przy braku dostatecznego przygotowania wstępnego, łatwo pokona wszelkie trudności.

Młodzież nasza nie jest przygotowana do studiów wyższych przede wszystkim wskutek niskiego poziomu inteligencji, oraz braku zapału i szacunku dla nauki.

Narzeka się więc na tę młodzież, z niepokojem myśląc o przyszłości... Mammy wiele słuszności w swych oskarżeniach.

Ale jeszcze więcej słuszności miałaby młodzież, oskarżając nas o to, że my, nikt inny — wytworzyliśmy niedobre stosunki i zaczęliśmy od młodzieży bezzasadnie żądać, aby ona miała zdolność i zapał do nauki, którą sami tak haniebnie poniewieramy.

W. Ch.

Powstanie pierwszego rządu pookupacyjnego

„Wiadomości Literackie” podały artykuł Marszałka Piłsudskiego, w którym wstąpił z jego książki „Jak powstał pierwszy rząd polski”. Marszałek wskazuje, że istniały wówczas trzy rządy: dogorywający rząd Rady Regencyjnej, Rząd Lubelski i Rząd Krakowski, składający się z posłów byłego Parlamentu austriackiego. Zadaniem Piłsudskiego było stworzenie jednego rządu dla całej Polski. Musiał więc przedwzyskiwaniem zlikwidować rząd lubelski, dodający od siebie, o tendencjach przez pół bolszewickich. Prezesem tego rządu był Ignacy Daszyński. Lecz pułkownik Rydz-Smigły był ministrem wojny tego rządu, gdy Rydz-Smigły podporządkował się Piłsudskiemu i to wywarło na posiedzeniu rządu lubelskiego, wezwanego do Warszawy przez Piłsudskiego, rząd lubelski nie mający żadnej siły poza sobą, musiał zlikwidować się. Wyszła się jednak, z natury rzeczy, kandydatura Daszyńskiego na „premiera nowego rządu”. Zdecydowałem się odrazu — pisze Józef Piłsudski — że będę musiał oddać stornowanie gabinetu p. Daszyńskiemu, czyniłem to z pewną wewnętrzną niechęcią, lecz postanowiłem odrazu, że postawię dwa zasadnicze warunki; jeden z nich tyczył się natychmiastowej i pośpiesznej pracy na zwołanie sejm w Warszawie, drugi zaś tyczył się zaniechania jakiegokolwiek pracy prawodawczej i wprowadzenia jakichkolwiek praw o charakterze społecznym, nim sejm zbierze się w Warszawie.

Przed oddaniem rządu Daszyńskiemu, Piłsudski postanowił wysłuchać opinii szeregu ludzi, reprezentujących cokolwiek z mnożstwą dotychczas organizacji o charakterze politycznym, poświęcił na to dwa dni i po kolei wysłuchał czterdziestu kilku ludzi, nie mówiąc sam przy tem nic.

Wśród tych czterdziestu kilku, był też piszący te słowa. Zalecałem rząd fachowy i mówiłem o potrzebie rozpoczęcia akcji dla zdobycia naszego wschodu. Powiedziałem wówczas, że co weźmiemy, będzie nasze, jakkolwiek Ententa pragnie oszczędzać Rosję, jednak nie będzie z nami się biła o nasze wschodnie granice. Józef Piłsudski się zaśmiał i powiedział do generała Sosnkowskiego, który prowadził protokół tego przesłuchiwania: „Pamiętasz, ja to samo mówiłem w Magdeburgu”.

Marszałek Piłsudski wspomina o niechęci, jaka spotykała kandydatura Daszyńskiego w Warszawie. Piłsudski nie miał zaufania do Daszyńskiego i wołał powierzyć gabinet Moraczewskiemu. Daszyński już był zniechęcony chłodem przyjęciem, jakie spotkał w Warszawie i przez to zrezygnował bez trudności. Żądał tylko, aby akt o nominacji Moraczewskiego miał jego kontrasygnatę, na co Piłsudski się zgodził. Marszałek Piłsudski zaprzecza, że Daszyński brał udział w formowaniu rządu Moraczewskiego i zaprzecza słowom Daszyńskiego (Pamiętnik Daszyńskiego 322 strona) „Po kilku dniach pracy mogłem Naczelnikowi przedstawić listę gabinetu”.

Jakkolwiek Moraczewski, jako naczelnik gabinetu rozmaitymi swymi posunięciami skompromitował się, jednak pierwsze miesiące naszej państwa wości nie wprowadziły nas do zamętu bolszewickiego, dzięki temu, że Piłsudski był zdecydowanym przeciwnikiem eksperymentów społecznych, któreby upodobały nas do Rosji sowieckiej.

Wł. St.

PRASTARA ŚWIĄTYNIA POLSKI — BAZYLIKA.

Ojciec św. na instancję J. Em. ks. kardynała prymasa Hlonda nadał kościołowi katedralnemu w Gnieźnie tytuł i prawa bazyli (bazylika w znaczeniu liturgicznym, jest to kościół, który dla doniosłego swego znaczenia został szczególnie wyróżniony).

Jednocześnie J. E. ks. biskup Lubitz w uznaniu położonych zasług, został przez breve papieskie mianowany Asystentem Tronu Papieskiego.

Wczorajsza nasza notatka „Bank Polski, waluta polska” przez niektórych czytelników została fałszywie zrozumiana. Notatka wykazuje zwiększenie pokrycia i zwiększenie obiegu, czyli wzmocnienie podstaw waluty polskiej, której obecnie nie nie zagraża.

ECHA KRAJOWE

OSZMIANA

— Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Od kilku lat pracuje rzetelnie SMP w Oszmianie na polu społecznym, jednak co dziennie młodzież pod swój sztandar. Pracach posuwa się ciągle naprzód, a wyczerpani młodzieży są znane najbliższemu otoczeniu. I tak można odnotować następujące do robek społecznej młodzieży z SMP, świadczące o należytem wyrobieniu społecznym i sympatycznej organizacji. W sobotę dn. 13 czerwca kółko amatorskie SMP. postano w wprowadzić promyk uśmiechu i parę chwil bezinteresownych do murów wieżennych. W przepełnionej sali młodsi artyści odegrali z werwą: „Werbelt domowy” oraz „Blażek opętany”. Utwory pełne humoru oraz bezinteresowne udzielenie się SMP wieżennym, zgodne z nakazem praw chrześcijańskich wywołało szczerą i pełną zachwytu uwagę dla artystów u tych, którzy siedzą za kratami. Huczne brawo kłaskawo, wywołano artystów było aż nazbyt hojną zapłatą dla młodzieży, która ze wzruszeniem opowiada o tych chwilach radości. Nazajutrz w niedzielę SMP. odegrało wymienione utwory w sali Domu Ludowego, wobec przepełnionej sali, przyciem 50 proc. czyste go zysku młodzieży społecznie ofiarowali Federacji ZOW. Na kupno sztandaru. Serce rośnie, patrząc na wyczerpaną młodzież z SMP, która w myśl uchwały Zjazdu Delegatów oraz dyrekturę Związku kształci się na pozytywnych obywateli społeczników, którzy w swej pracy wychowawczej opierają się na zasadach etyki Kościoła katolickiego.

WILEJKA

— „Zemsta Cygana”. Stowarzyszenie Rezerwistów w Wilejce odegrało w dniu 3 czerwca hr. obrazek dramatyczny w 3-ach aktach pod powyższym tytułem:

Dobrze swoje role wykonał p. p.: J. Gulecki, J. Dubicka, A. Czerpanówna, J. Sosnowska oraz p. Bujalski, wykazując dużo zdolności wczuwania się w role. Pan Pięlak i p. Kaniowski, również zdradzają zdolności artystyczne. Całość wypadła dość udanie. Niestety, z powodu deszczu publiczność przybyła niewiele.

Jest to już szóste z kolei przedstawienie urzędowe w tym roku przez rezerwistów. Inne organizacje też w sumie kilka przedstawień odegrały. Dotychczas jednak przedstawienia te nie stały na odpowiednim poziomie, tak pod względem doboru sztuk, jak i dobrego opracowania poszczególnych ról i całości. Inicjatorem przedstawień cho- dziło głównie o zdobycie jaknajwięcej funduszy na cele organizacyjne, a nie dbali natomiast o to, aby publiczności podać w piękną formie odpowiednią strawę duchową. Nie też dziwne, że publiczność w wielu wypadkach tych imprez zaborkowych nie po pierła, tak, jak tego się spodziewano.

Obecnie sprawa ulega radykalnym przeobrażeniom. W Wilejce powstaje przy mie- scowej świetlicy Z. S. T-wo Miłośników Sceny, jako instytucja wyłącznie artystyczna, która zgromadzi w sobie najlepsze siły ze wszystkich kółek amatorskich, istniejących przy poszczególnych organizacjach. Na scenie będą się ukazywały tylko sztuki doborowe i odpowiednio opracowane. Do- chodzący w pierwszym rzędzie na urzą- dzenie świetlicy i sceny, z których wszyscy korzystali, ale nikt nie troszczył się o ich wygląd estetyczny. Sprawa szatni jest tak- że paląca. Społeczeństwo tutejsze niewątpli- wie ustosunkuje się do tych poczynąń przy- chylnie.

ILJA

(Pow. Wilejski)

— Zawody Sportowe. P. L. Klepka, kom. post. PP. i kierownik sekcji sportu wej gminnego Komitetu PW. i WF w Ilji, urządził w dniu 31 V. br. zawody pro- pagandowo-sportowe. Pomoc swą chętnie zaoferował ob. Okonowski, k. komendant miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego, e- raz st. post. p. Bielecki T.

W zawodach występowali dziewczęta, chłopcy i dzieci. Na program złożyła się gra w siatkówkę, piłkę nożną, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem. Wśród zawodników prze- ważali członkowie „Strzelca”. Zawody dały miejscowej publiczności kilka godzin miłej rozrywki, a równocześnie posłużyły do bez- pośredniego zapropagowania sportu.

Inicjatorom powyższego należy wyrazić gorące uznanie. Spodziewamy się, że p. p. komendanci pozostałych posterunków PP. w tutejszym powiecie nie dadzą się wyprzedzić p. Klepkę, ale dowiodą czynnie, że i im nie zbywa na inicjatywy w powyższym względzie. Posterunki P.P. w niektórych o- środkach oddały dziedzinie sportu dość po- znaczne usługi. Wiele jest tu jednak jeszcze do zrobienia i dalsze poczynania w tym kie- runku mile będą przez nas notowane.

DAUGIELISZKI

— Oblawa na wilki. Tegoroczna ciężka zima zmusiła nasze zwierzęta ładne do wędrówek. W ciężkim marszu po metrowym

śniegu szukały one ochrony przed zimnem, oraz dogodnych terenów do urządzania lo- wów. Nie ominęły one i tut. lasu państwo- wego, (w trójkacie wiosek: Daniny, Wikto- ryno, Michałowo) wśród malowniczych pa- górków, miejsca niepodlegającego działu- niom zamieci zimowych.

Najpóźniejsze nasze zwierzęta, dzięki, jak: wilk i zając dały się we znaki publi- skim mieszkańcom. W zimie zajęce pogry- zały drzewa owocowe w sadach; na wiosnę wilki zaczęły pokazywać swoje rogi. Raz po raz chwytali one świeżo wypuszczone na pastwisko owce i cielęta, unosili je do gęstwin leśnych, czyniąc w ten sposób szko- dy gospodarzom. Wobec tak groźnej plagi nienasyconych wilków, p. wójt urzędu gminy daugieliskiej A. Adamowicz postano- wił ogłosić obławę. Pierwszym przystąpi- niem do obławy, jakie poczynił p. inicjator to było sprośenie jak najwięcej gości — myśliwych. O ludzich do „zapłaty” ani pomyślenia. Dnia 7 b. m. zjechało się 28 za- wodowych myśliwych z Wilna, Stawch i Nowych Świeców. Goście przyjechali po- ciągiem do Ignalina. Tu wojskowi, których było znaczny procent, urządzili, bv zabra- ła obławę żołnierzy KOP-u ze strażnicy w Ignalnie. P wójt jednak odradzał, zapewnia- jąc, że wystarczy miejscowych wieśniaków. Wyruszone więc do miejsca obławy, odle- gło o 10 km. od Ignalina. Myśliwi przybyli na miejsce o godz. 4 rano. I jakież wraże- nie! Niema ani jednej osoby. Nikt nie przy- był z mieszkańców pobliskich wiosek. Dla czego?

A dlatego, że o obławie wiedzieli tylko p. wójt i może jego współpracownicy. Po- denerwowani myśliwi „w pełnym rzeszeniu” czekali do godziny 8 m. 30. Około go- dziny 9-ej zebrało się zaledwie 70 osób. Nie- tylko nie zabito, ale nawet nie wi- dziano. Powody: brak ludu i późna pora.

Od godziny 4 do 9 rano zapach prochu myśliwskiego rozprzynał się po lesie, można było się spodziewać, jaką zdobyczą zakończy się obława. Na przyszłość należy sumiennie przygotowywać się do obławy. Powstało tylko pytanie, czy na drugi raz zjawi się na zaproszenie choć jeden myśliwy, po tak ustosunkowaniu z dnia 7 b. m. Mo- że się jednak znaleźć chęci na powtórkę, to na drugi dzień t. j. dnia 8 b. m. wilki ze- mściły się na mieszkańców: za zakłócenie spokoju i w biały dzień porwały we wsi Wiktoryno 2 owieczki. S.W.O.



Fidac — nr. 6 Wydawany w dwu języ- ch — francuskim i angielskim — wszech- światowy przegląd życia byłych wojsko- wych — uczestników wojny światowej, żoł- nierzy armii koalicyjnych, — jest najbar- dziej rzetelnym, bogatym w informacje i bezstronnym piśmie kombatanów. Na pod- kreślenie zasługują niską ceną tego mie- sianika, która wynosi rocznie zł. 10, za egz- emplarz — zł. 1.

Ostatni numer przynosi obszerny artykuł o Polsce p.t. „La Pologne, mille ans d'his- toire recense en trente minutes”. Autorem tego półgodzinnego przeglądu tysiąclecia Polski jest p. Henri Grappin.

Elokuwa — nr. 9. Wydawany od r. 1927 w Helsińgforsie przegląd kinematograficzny, uwzględnia stan sztuki kin. nie tylko w Fin- ladi lecz i w in. państwach. Właśnie nr. 9 te- go pisma przynosi artykuł pióra I. Wielopol- skiej o produkcji kinematograficznej w Pol- sce. Artykuł zdobył podobizny polskich ar- tystów kinowych: Jędrzej Smorskiej i Bo- gusława Samborskiego.

Świat nr. 24. — Weyssenhoff, Strug, Cseredowski, Rostafinski, Lorentowicz, Jan Dąbrowski, Sławiński, Grubiński, Woronicki, Krzyżowski i in. — oto nazwiska pisarzy, których utwory przynosi ostatni zeszyt „Świata”.

Podziękowanie

Po przebieguj potrojnej operacji na oddziale chirurgicznym Szpitala św. Ja- koba tą drogą składam wyrazy wyso- kiego uznania i najserdeczniejsze po- dziękowania całemu zespołowi lekar- skiemu, a w szczególności p.p. Doktor- om Achmatowiczowi i Kucharskiemu, Suszyński, Wileńskiemu oraz sto- strom Szustalskiej. Kondratowiczowi- nie, jak również całemu personelowi szpitalnemu za troskliwość i fachową opiekę podczas kuracji mojej.

Paulin Stolyhwo.

Delegacje wileńskie u min. Jana Piłsudskiego

WARSZAWA (Pat) — Pa minister skarbu Jan Piłsudski przyjął w dniu 16 bm. panią Zagórską, prezeskę Związku Legionistek Polskich, następnie delegację Związku Komunalnych Kas Oszczędności w osobach panów Zda- nowskiego i Szczepkowskiego oraz delegację Państwowych Zakładów Prze- nyskownic — Zbożowych w osobach dyr. Przedpeńskiego i Kozłowskiego. Wre- szcie p. minister przyjął przedstawicieli Izby Przemysłowo — Handlowej w Wilnie z p. Rucińskim na czele i przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w Wilnie z p. Szumańskim na czele w sprawach potrzeb gospodarczych województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Katastrofa lotnicza

TORUŃ. (Pat) — W poniedziałek dnia 15 bm. na lotnisku tutejszym wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której poniósł śmierć porucznik — pilot Tyminski. Por. Tyminski przybył w godzinach przedpołudniowych służbowo z Warszawy do Torunia. Wystartował w południe do lotu powrotnego, por. Tyminski wykonał nad lotniskiem kilka popisów akrobatycznych, w czasie których aparat obniżył się zbyttno i znajdując się w niebezpiecznej sytuacji z której lotnik nie mógł go wyprowadzić, runął na ziemię. Por. Ty- minski odniósł ciężkie rany i po przewiezieniu do szpitala w kilka chwil po wypadku zmarł. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu.

Oreǳle Prezydenta Francji

PARYŻ. (Pat) — W oreǳu wystosowanym do parlamentu prezydent Doumer oświadcza, że nadal służyć będzie krajowi, narodowi i państwu jako bezstronny arbi- ter w ramach praworządności republikańskiej oraz współdziałanie nad udoskonaleniem in- stytucyj demokratycznych, głównie w dziedzinie oświaty robotników, aby umożliwić im wzniesienie się wyżej po drabinie społecznej.

Prezydent zapewnia, że instytucje parlamentarne wyjdą zwycięsko z trudności politycznych, wywołanych przesileniem na rynku pracy. Władze wykonawcze popierać będą gospodarkę wewnętrzną, skrepiąca głównie przez trudności w krajach sąsied- nich oraz przygotowywać właściwe zagospodarowanie kolonii.

Prezydent zwraca się do parlamentu, aby z wolą porozumienia, szczerością i do- brą wiarą zabrał się do pracy dla rozstrzygnięcia spraw, pozostających jeszcze w za- wieszeniu pomiędzy poszczególnymi państwami. Dalej prezydent stwierdza, że walka z kryzysem gospodarczym jest szczególnie utrudniona przy problematyce długów wojen- nych i wykonania postanowień traktatowych. Francja potępić będzie nadal tajną dypl- mację i działać będzie w pełnym świetle na forum Ligi Narodów. Dla ocenaia cywiliza- cji Francja zapewni Lidze Narodów swe współdziałanie i solidarność w połączeniu z niezbędną ostrożnością, mając na celu ustalanie pokoju w zgodzie z podstawowym o- bowiązkiem zapewnienia sobie samej życia, bezpieczeństwa i niezależności ojczyzny.

Rząd kanclerza Brueninga zachwiany

NAPREŻONA SYTUACJA

BERLIN. (Pat) Trwające do piątki rokowania kanclerza Brueninga z przywó- dami partii socjaldemokratycznej, nie doprowadziły do oczekiwanego wyjaśnienia sy- tuacji politycznej. Konferencja z socjaldemokratami zakończyła się wynikiem negatyw- nym. Kanclerz z naciskiem odrzucił żądanie rewizji dekretu w chwili obecnej, oświad- czając, że na uchwałę zwolania Reichstagu gabinet Rzeszy odpowie zbiorową dymisją. Po piątki w kołach socjaldemokratycznych wyrażano przekonanie, iż większość frak- cji na dzisiejszym posiedzeniu wypowie się za zwolnieniem Reichstagu. Frakcja niemiecko- narodowa Reichstagu i sejmiku pruskiego na wspólnym posiedzeniu uchwalily rezolucję domagającą się kategorycznego zwolnienia Reichstagu i unieważnienia obu dekrétów pre- zydenta Rzeszy z 28 marca i 5 czerwca rb. Rezolucja wypowiada się kategorycznie przeciwko planowi zgłoszenia moratorium transferu. Rekonstrukcję gabinetu uważa par- tia niemiecko — narodowa za krok niewystarczający — żąda dymisji całego rządu kan- clerza Brueninga, rozpisania wyborów do sejmiku pruskiego i powołania do steru stron- niczaw pravicowych.

KONWENT SENJORÓW ODRZUCIŁ ŻĄDANIE ZWOLANIA REICHSTAGU

BERLIN. (Pat) — Konwent seniorów na posiedzeniu w dniu 16 bm. odrzucił ża- danie nacychmiastowego zwolnienia Reichstagu. Za zwolnieniem Reichstagu głosowali przedstawiciele hitlerowców, niemiecko — narodowych, komunistów, partii gospodarczej i Landvolku. Socjaldemokraci zgłosili następnie wniosek, domagający się zwolnień komisji budżetowej Reichstagu celem przeprowadzenia dyskusji nad rewizją poszczególnych postanowień dekretu oszczędnościowego. Wobec tego, że komuniści i hitlerowcy zastrzegli sobie na później zajęcie swego stanowiska co do tego wniosku, konwent sen- jorów odrzucił swą decyzję do godziny 6 wieczorem.

Nowy lot Lindbergha

MOSKWA. (Pat) — Ossoawichim otrzymał wiadomość, że słynny lotnik amery- kański Lindbergh zamierza w ciągu bieżącego lata odbyć lot z Ameryki przez Ocean Spokojny do Japonii, a stamtąd przez ZSSR dalej na zachód. Lot ten odbyć ma Lin- dbergh w towarzystwie swej żony.

Niebywały grad w Rosji

MOSKWA. (Pat) — W okolicach Samary spadł ostatnio grad, którego poszczególne ziarna dochodziły do 400 gram wagi. Grad poczynił ogromne spustoszenia w sadach i na polach oraz wśród stad owiec. Kilkanaście osób, zaskoczonych burzą w polu, odniosło ciężkie rany.

KONFERENCJA ROLNICZA

WARSZAWA. (Pat) — W dniu 16 bm. rozpoczęła się trzydniowa ogólna — krajowa konferencja rolnicza, poświęcona sprawom ustalenia programu państwowego polityki rol- nej na rok 1931 — 32. W konferencji bier- ze udział przeszło 100 delegatów organi- zacji rolniczych centralnych i regionalnych, izb rolniczych, instytucji kredytowych zwią- zanych z rolnictwem oraz zainteresowanych urzędów państwowych. Konferencję zagał p. minister rolnictwa dr. Janta-Polczyński obszernym przemówieniem, w którym w na- wiazaniu do uchwał zeszłorocznych konfe- rencji rolniczych dał przegląd zarządzeń i faktów z dziedziny państwowej polityki rol- nej za ubiegły rok gospodarczy, omawiając kolejno sprawy ochrony celnej rolnictwa, zwrotu cel za produkty rolnicze, polityki po- datkowej — kredytowej, kwestje organizac- ji zbytu produktów rolnych wreszcie akcje między narodową prowadzoną w roku ubiegłym przez Polskę w nawiązaniu do konferencji warszawskiej. W odpowiedzi p. ministro- wi przemówił imieniem Związku Organizac- ji Rolniczych RP prezes Fudakowski, stwier- dzając, że w ramach możliwości uczyniono w roku ubiegłym maximum wysiłków w kie- runku opanowania kryzysu rolniczego oraz podkreślając niektóre momenty, wymagają- ce specjalnie pieczołowitego potraktowania w pracach komisyjnych. Poza tem przemawiał imieniem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich prezes Lubomirski, prosząc o zwolnienie specjalnej konferencji w sprawach leśnych. O godzinie 12 rozpoczęto obrady komisyjne.

Nawet zwłok konsula nie odszuka- no. W rezultacie policja francuska prosiła przedstawicielstwa innych państw, żeby w nocy starego portu nie odwiedzali. Panom też nie radzę, badać nocnych wycieczek portowych. W razie wypadku, to panów nawetby nie zadano sobie trudu szukać, — koń- czył pan konsul.

A teraz, póki światło, radzę pójść właśnie do starego portu na ostrygi i na buillabesse”. Wobec tego skierowaliśmy swoje kroki w kierunku starego portu. Na wstępie spotkaliśmy jakiegoś trzy kobie- ty, brudne, w łachmanach, o potęż- nych barach, których mógłby im po- zardzności niejeden mężczyzna, o ru- chach wolnych i spojrzeniu ponurem i drapieżnym. Były to przedstawicielek- pić pięknej portu. Dalej spotykaliśmy muryńców i inne narodowości, ludzi obdartych, tragarzy portowych i t. d. Siedzieli oni sobie w cieniu zwałów różnych towarów, olbrzymich beczek i spoglądali na nas okiem gospodarza, który widzi u siebie nowych ludzi, włączających się w niewiadomo poci- —

Z starym portem trafiłszy na ko- szary pułku strzelców senegalskich. Czarni jak heban żołnierze, o poci- tych twarzach wojowników afrykań- skich, nieźle pasowali do tła starego portu.

Miałem wrażenie, że dzisiaj prze- —

„FRONT CUKROWY” W WIRZE STOLICY

WSPÓLNA AKCJA RZĄDU I SPOŁECZEN- STWA

Do redakcji nadesłano wielki ruon: roz- winięty, zajął całą różnorodną gamę afi- szów, tablic, broszur. To — akcja rządu i organizacji społecznych w dziedzinie po- dniesienia konsumpcji cukru. Jest to pierwsza tego rodzaju akcja w Polsce — akcja zdro- wotno patriotyzmu gospodarczego, patri- otyzmu Niepodległego Państwa, patriotyzmu narodu — gospodarza.

W sposób przedziwny zostały związane wszystkie nici i od rządu i od pracy społecznej. A więc Min. Skarbu obwieszcza, że każdy obywatel wskazujący handlarza sacharyną otrzyma 25 zł., a sklep handlu- cy sacharyną — 75 zł. jako nagrodę. 200 tys. ogromnych obwieszczeń urzędowych pokrywa kraj. Wielkie sumy zostają zdep- nowane po urzędach skarbowych, by każde konkretne zwroćnienie się do pierwszego z brzegu policjanta, niezwłocznie wynagra- dzane było doręcznym wypłaćciem nagrody.

Równocześnie 217.000 barwnych plaka- tów pendzla Norblina, Mackiewicz, Bylini i innych pokrywa kraj. 30.000 szkół otrzy- muje tablice wielobarwne, zatwierdzone ja- ko pomoce naukowe przez Ministerstwo Oświaty. Nauczycielstwo szkół powszech- nych, wśród których konkurs na pogadankę o cukrze przeprowadzili właśnie ze wspaniałym wynikiem stowarzyszenia naucz. szkół powsz. (427 prac), zostaje wezwane do nowego konkursu — na ćwiczenie o cu- krze pośród dwóch milionów dzieci, które otrzymają liczne i wspaniałe nagrody. Nauczycielstwo szkół powszechnych otrzymuje jako pomoc, prócz tablic i plakatów, 200 tys. broszur, ilustrowanych trójbarnym wkłesłodrukiem.

Czyż, choćby przy tej jednej pomocy — nauczycielstwa — można wątpić na chwilę, że akcja Ministerstwa Skarbu, Spraw Wew- nętrnych i Oświaty — znajduje wielkie echo? Delatatorowie? Nagrody za donosiciel- stwo? Może takie refleksje błąkać się będą u naszych piekudochów, nieświadomich ani mocy, ani nasilenia akcji. Akcje te bowiem na rok już przed inicjatywą rzą- du, (w którym pierwszą inicjatywę podjął Departament Zdrowia, ogłaszający krucjatę sacharynę) wszczęły organizacje społeczne.

Toć przecie Związek Polskich Związków Sportowych przeprowadził szereg ankiet i gruntownych badań — wpływu cukru na wyczerpanie sportowców. Niema w kraju wybit- niejszego sportowca, któryby się nie wypo- wiedział w tej mierze.

— A może i tu dopatrzmy się zawodow- stwa? Toć przecie, na rozkaz Komendy Na- czelnej Harcerstwa, ruszyły zeszłego lata na kraj drużyny harcerskiej z propagandą konsumpcji cukru: niektórzy z nich miały po 50 wsi, opracowały propagandowo; inne urządziły szereg przedstawień, pochodów kostiumowych; jedna przeszła 480 km., da- jąc w każdej napotkanej osadzie przedsta- wienie ukostumowane? Może tu dopatrzmy się plakatnej reklamy?

Cóż mówić o tych setkach kursów prze- twórstwa i propagandy cukru, które podej- mują nasze organizacje kobiece, o ankietę o spożyciu cukru, którą wszczął związek administracji gminnej, o konkursie na prace o racjach cukru w wojsku, który sobie roz- pisał lekarze wojskowi, o wielkim konkur- sie na rezultaty celowego afiszowania i wal- ki z sacharyną, który od szeregu numerów prowadzi „Na posterunku” — organ policji, albo „Czaty” — organ Straży Granicznej.

Cóż o tem wszystkim mówić, kiedy na- wet w społeczeństwie żydowskim, mniej podatnym na ogólne, społeczno-państwo- we hasła, wielkie poruszenie wzbudził „konkurs matak”, zorganizowany przez pismo „Dos Kind” — mający jako temat — najracjo- nalniejsze żywienie dzieci cukrem.

Tak — to nie donosicielstwo, to nie za- wodowość, to nie reklama. To wielka dziedzina społecznego zainteresowania, któ- re doszło do tak dużego napięcia, że Biuro Propagandy Konsumpcji Cukru otrzymało zgórą 40.000 listów z projektami propagan- dowymi.

To, jakby powiedzieli kiepskiego gatunku ironiści „moda na cukier”, nie będąca ni- czym innym, jak wielkim dążeniem masy społecznej ludzkiej do coraz celowszego ukła- dania życia: celowszych budżetów domo- wych, higieniczniczego odżywiania się, podniesienia skali życia przy równowadze jego kosztów.

A państwowe uzdrowienie budżetu, bilan- su handlowego, gospodarstw rolnych, bez- robocia.

Szczęśliwie się też stało, że obu rodza- jów pobudki równocześnie podały sobie ręce:

Wszyscy na „front cukrowy”.

Te refleksje wypadły na mnie z grająco- go wszystkimi barwami tęczy rułoni plaka- tów, rozwisłiem je gdzieś mógł. Poczem wyszedłem rzekim, miarowym krokiem na ulicę, gotów uciąć za kark. sacharyniarza. Poczułem się żołnierzem „cukrowego frontu”.

Te refleksje wypadły na mnie z grająco- go wszystkimi barwami tęczy rułoni plaka- tów, rozwisłiem je gdzieś mógł. Poczem wyszedłem rzekim, miarowym krokiem na ulicę, gotów uciąć za kark. sacharyniarza. Poczułem się żołnierzem „cukrowego frontu”.

Zasłisłszy na obiad do Menelika. Jest to nieduża restauracja, znana z te- go, że tam można znaleźć wszystkie ryby, kraby etc., co daje morze. Dano nam z początku ostrygi. Zimne, śliskie i bez smaku. Wykąłem kilka, uświada- miając sobie, że przypuszczalnie nasze ślimaki i dżdżownice pewnie tak samo smakują, o ile polać sokiem cytrynowym. Nie chcąc odbierać apetytu pa- nu Prószyńskiemu, powiedziałam, że ostrygi są „bardzo dobre”, zastanawia- jąc się jednocześnie, czy o ilebym zjadł resztę, to nie byłbym zmuszony odwie- dzić miasto portowe na morzu Bal- tyckiem.

Pan Prószyński również powiedział, że „bardzo dobre”, jak później się o- nikało, w tym samym celu, co i ja, t. j. żeby mi nie psuć apetytu. Na ta- le rzu zostało jeszcze trochę niejedzo- nych ostryg. Kelner, sprzątając, spoj- rzał na mnie wzrokiem, w którym wyczułem zdziwienie, pogardę i współ- czucie dla człowieka, który wskutek braku inteligencji i wykształcenia nie leżała tacka z miedziankami. Był to żebrak inwalida. Na tace niedużo by- byczy kultury i nie potrafił ocenić tego, co jest najlepsze z darów morza.

„Wie pan co, — odezwał się przy- szły ostrygi, jak pies”.

„Możliwe” — odrzekłem i spoj- rzałem w ślad za kelnerem, który wy- niósł nasze talerze z ostrygami. Stał za drzwiami i z szaloną szybkością po- łykał, wypijając do kropli sok z zosta- wionych przez nas ostryg. Tak wyglą- da właśnie to „jak pies” pomyślałem.

Na drugie dano nam zupę „bouilla- besse”. Z czerwonej zupy wyglądał jakiś potworek o długich wąsach, sze- rokim pyszczku i o dużych, martwych, lecz otwartych oczach. Zrobiło się ja- koś nieswojo. „Ja tego jeść nie będę” — oświadczył krótko pan Prószyński.

„Zresztą niech pan spróbuje, a ja może później”. Zupa okazała się ostrą na rybie z różnymi przyprawami. Mnie się bardzo podobała. Prószyński zaś oświadczył, że jadł ją ostatni raz.

Po obiedzie poszliśmy na spacer. Na rogu jednej z głównych ulic stał żołnierz z karabinem w ręku w unifor- mie polowym jednego pułku strzel- ców i w stalowym kasku na głowie. Przybrał pozę żołnierza na warcie z wzrokiem, utkwnionym w dal i z powa- żnym wyrazem twarzy żołnierza, świad- o mego swojej wagi i odpowiedzialno- ści stróża granic państwa. Przed nim leżała tacka z miedziankami. Był to żebrak inwalida. Na tace niedużo by- byczy kultury i nie potrafił ocenić tego, co jest najlepsze z darów morza.

„Wie pan co, — odezwał się przy- szły ostrygi, jak pies”.

A. Brochocki.

TRĘDOWATY KOŁ

Kto żyje i kto może jechać na wystawę kolonialną do Paryża. Wprawdzie ta wysta- wa jest urządzona poto, by zainteresować Francuzów ich dalekimi dominjami, dla Po- laków nie przedstawia absolutnie nie frapu- jącego, ale... ale każdy marzy tylko o wy- stawie, choćby parę dni.

Czy pani słyszała o strasznie nie- szczęściu tych nieszczęśliwych państwa Ro- klickich. Pojechali na wystawę z córeczką, kupili kota angorskiego, wrócili, córeczka w krostach, co jest? doktorzy orzekli — trąd! Przez tę wystawę, przez tego kota, biedne dziecię skazane na potworne męczar- nie, rodzące wuj się z bólu i rozpaczy.

Opowiadano sobie o tej tragedji przez tydzień. Aż nareszcie pan Roklicki — wła- ściel paru bankrutujących sklepów sporto- wych — wydał następujący okólnik, który rozesłał gazetom z prośbą o umieszczenie.

Litościwie osoby obrywają mi telefon nie- ustannymi kondolencjami. Wszyscy mi współ- czują, zapewniają o swej sympacji, ubolewa- ją. Nie wiem, kto puścił tę plotkę o trądzie, ale jest to stek idiotyzmów bo:

1) Na wystawie kolonialnej są same pro- dukty kolonii francuskich; Angora należy do Turcji — ergo kotów angorskich niema zgola na wystawie.

2) Trąd jest choroba, objawiająca się po- zarażeniu w rok, półtora. Nonsensem jest, by po paru dniach, choćby tygodniach — doktorzy mogli stwierdzić zarazki trądu.

3) Wprawdzie wyjechałem z żoną zagra- nicę, ale byliśmy we Włoszech, a nie we Francji. Na wystawie nawet noga nasza nie po- stała.

4) Dobry Bóg uchował nas przed kłesą córki. Nie mieliśmy nigdy takowej i zdaje się mieć nie będziemy — dwaj dorośli sy- nowie wystarczają nam w zupełności.

Miażdżące argumenty przekonały naj- oporniejszych. Z łałem kłtliwe panieśku kon- statowały, że rzeczywiście kot, córka i trąd, były plotką.

PECHOWIEC.

— Stracił majątek w baka!
— Póker użyczył zeń niedzarda!
— Gdyby nie karty, byłby on dziś... ho! ho!

Często słyszy się takie powiedzonka; niesłuszną napasę na karty — są one naj- lepszym, najhumaniarniejszym sposobem utraty majątku.

Dlaczego?

Bo następuje to szybko. Prawdziwy gracz w baka, szczerzy pokrzyżsta, prze- jarzy wszystko co ma w pół roku, w mie- siąc, w tydzień — przy dobrych chęciach w jeden seans.

Kupuje dziesiątkę, kupuje ósemkę, ma- jąc dwójkę — i po krzyku. A w pokera nie- ma co mówić — bluffuje się z dwoma pa- rami, dokłada, dokłada — partner ma fula, można przegrać i z czterema asami.

Ale zgrywasy się szybko człowiek wię- ciej grać nie może i bierze się do pracy — oto korzyść kart, długo z niemi nie pociąg- niesz.

Jest taki inżynier w Warszawie, który od kilkunastu lat zjada majątek na — bilard- zie. Codziennie jest u Loursa codziennie gra i codziennie placi. Choć śpi prawie na bilardzie, częściej ma kij w ręku, niż furman bat — fuszeruje fantastycznie. Najprostsza dubla do rogu zawodzi, liksy jak u początkującego, bywa, że i za sukno trzeba płacić.

Inżynier wciąż wierzy, że się nauczy, że zacznie toić innych. Póki co wszyscy się kłóca i biją o grę z nim — tworzą się ki- lometrowe koleje, każdy chce zarobić te- parę złotych. Drogo się mie gra — broń Bo- że! jakieś pięć, dziesięć zł. partia. Ale w kilka godzin można setkę wyrobić.

Inżynier przegrał w piramidę majątek ziemski, całe conto bankowe, konie, powóz, przedstawicielstwo wielkiej fabryki, obecnie ostatnią pozostałość — piękną willę w Konstancinie. Dopiero gdy to rozparceluje pomiędzy byłowców Loursa, da spokój bi- lardowi — nikt przecie za darmo grać z nim nie zechce.

— „Możliwe” — odrzekłem i spoj- rzałem w ślad za kelnerem, który wy- niósł nasze talerze z ostrygami. Stał za drzwiami i z szaloną szybkością po- łykał, wypijając do kropli sok z zosta- wionych przez nas ostryg. Tak wyglą- da właśnie to „jak pies” pomyślałem.

Karier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

NOWY RODZAJ POŚREDNICTWA

Związki zawodowe pracowników lub robotników powołane są do obrony interesów pracy, więc między innymi do obrony zarobków. Spółdzielnie spożywców natomiast powinny ułatwiać racjonalne i oszczędne wydatkowanie tych zarobków. Każdy robotnik lub pracownik, jeżeli dba, żeby zarobić dostatecznie na utrzymanie siebie i rodziny, to jednocześnie powinien dbać o to, żeby wydatki jego, czerpane z tych zarobków, były racjonalne, oszczędnie i mądrze użytkowane.

Dlatego powszechnie wiadomo, że ruch zawodowy i ruch spółdzielczy wzajemnie się uzupełniają i muszą w sobie wzajemnie współdziałać. Tymczasem, jak się okazuje, rzeczywistość polska zaprzecza tej oczywistej potrzebie.

Związki zawodowe w Polsce od paru lat wkraczają na teren czynnej działalności gospodarczej i jęły się trudnić zawodowym pośrednictwem w zaopatrywaniu swoich członków i nawet nieczłonków. Pośrednictwo polega na tym, że związki zawodowe dostarczają i to bardzo forszownie, oczywiście za odpowiednią prowizję, rozmaitym kupcom klientów. Wystarczy takiemu czy innemu pracownikowi zwrócić się do jakiegoś związku, działającego na terenie jego pracy, a otrzyma ma stamtąd kwit, na mocy którego może sobie wybrać u odpowiedniego kupca odpowiedni towar na kredyt, czy na raty, stracone później z miesięcznych poborów. Praktykuje się to na terenie pewnych związków i pewnych instytucji na wielką skalę. Jeżeli na terenie jakiejś instytucji działa kilka związków, to pracownik tej instytucji może otrzymać kwit ratowy nie tylko z tego związku, do którego należy organizacyjnie, ale i z innych.

Znam taki wypadek na terenie pewnej instytucji społecznej w Warszawie, że pracownica, zarabiająca miesięcznie zł. 180, ma stałe do potrącenia z tytułu rat za towary zł. 280, przytem nabierała się jej na miesiąc kilkanaście złotych kosztów sądowych z racji już sądowego poszukiwania należności. Kupiec niewiele ryzykuje, jeżeli pracownik pracuje, to kupiec zawsze ma możliwość otrzymania należności. Jeżeli nawet nie w umówionym terminie, to w późniejszym. On to sobie zawsze odbije. Zazwyczaj przytem należy, że tego rodzaju sprzedaż na kredyt przez związki zawodowe stosują firmy handlowe rozmaitych branż, nawet kolonialno-spożywczych. Kupuje się w ten sposób nie tylko meble, ale prosto jedzenie i picie. Doszło nawet do tego,

że w wielu lokalach publicznych, przydzielonych związkom zawodowym, lub będących ich własnością, rozmaite firmy wstawiają swoje szafki lub gablotki z towarami. W takich wypadkach funkcjonariusze związku stają się jednocześnie sprzedawcami. Zapewne — nie bezinteresownie.

Czy tego rodzaju pośrednictwo handlowe w stosunku do spożywców jest racjonalne? Czy jest ono prowadzone nie istotnie w interesie konsumentów?

Ponieważ motorem zajęcia się tem pośrednictwem jest prowizja handlowa — to oczywiście interes konsumenta jest już mniej albo wcale niehonorowany. Wtedy chodzi tylko o to, żeby obrót był duży. Możliwość płatnicze nie są brane pod uwagę. Bywa tak, że związki wyrwywają sobie klientów i kwity wydają zarówno członkom, jak i nieczłonkom. Stąd tak częste wypadki, że spłaty rat miesięcznych przekraczają granice zarobkowania.

Jeżeli tak jest, to musimy stwierdzić, że tego rodzaju akcja ze strony związków zawodowych jest prostopadła karygodna. Tak łatwo do bywania ludzkie kredyty przyzwyczajają ludzi pracujących do życia nad stan, rujnują normalne budżety rodzinne i są katastrofalne dla bytu wielu rodzin. Szczególnie obecnie, w obliczu redukcji płac, doprowadzają dla wielu rodzin sytuację bez wyjścia.

Musimy powiedzieć, że na takiej śliskiej drodze nie powinno iść. Ze strony związków zawodowych jest prostopadła karygodna. Tak łatwo do bywania ludzkie kredyty przyzwyczajają ludzi pracujących do życia nad stan, rujnują normalne budżety rodzinne i są katastrofalne dla bytu wielu rodzin. Szczególnie obecnie, w obliczu redukcji płac, doprowadzają dla wielu rodzin sytuację bez wyjścia.

Wiadomości te nie spełniają odpowiednio swojej roli w dziedzinie współdziałania z ruchem spółdzielczym. Walkę, jaką ten ruch prowadzi o wyzwolenie gospodarce klasy pracującej z jarzma pośrednictwa, związki zawodowe utrudniają. I to jest najciemniejsza karta ich historii w obecnych czasach. Największy czas zejść z fałszywej drogi.

E. Zalaswski.

Zlikwidowanie afery na pograniczu litewskim

Od dłuższego już czasu władze śledcze skierowały baczną uwagę na działalność pewnej grupy osób zamieszkałych wzdłuż pogranicza, a prowadzących robotę antypaństwową.

Osoby te utrzymywały kontakt z przedstawicielami wywiadu litewskiego, a nawet jedna z nich przedzierała się przez front, aby udać się do Orlity celem odbycia tajemnej konferencji z pewną wpływową osobą.

Po uzyskaniu konkretnego materiału dowodowego przystąpiono onegdaj do likwidacji szajki. Przeprowadzono szereg rewizji i w rezultacie aresztowano pięć osób.

Ze zrozumiałych względów nie podajemy bliższych szczegółów ograniczając się do krótkiej wzmianki.

Przymusowe wysiedlenie obcokrajowców

Przed kilku dniami, z rozporządzenia władz administracyjnych, wysiedlono z Polski do Litwy pięć osób, których działalność antypaństwowa została ustalona niezbicie.

Wśród wysiedlonych byli: nauczyciel szkoły powszechnej w Muśnikach, Andrzej Kulesza oraz działaczka społeczna Anastazja Urbanowiczówna. Pierwszego wysiedlono na emigrację granicznym Orany, drugą — Olkieni.

KRONIKA

SRÓDA
DZIS 17
Innocentego
jutro
Marka M.

W. a. g. 2 m. 43

Z. s. g. 7 m. 55

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE

z dnia 16.6.1931 r.

Cisnienie średnie w mm. 759

Temperatura średnia +13

Temperatura najwyższa +17

Temperatura najniższa +12

Opad mm. 0,2

Wiatr: zachodni

Tendencja — spadek potem wzrost.

Uwagi: puchmurno, wierznie.

— Osobiste. W dniu dzisiejszym p. wojewoda Kiriłlis powrócił z Warszawy i objął urządowanie.

Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów inż. Zuchowicz wyjechał z Wilna w sprawach służbowych. Zastępuje go naczelnik wydziału Feliks Babicki.

URZĘDOWA

— Dodatek komunalny do uposażenia nie będzie podwyższony. Urząd wojewódzki zatwierdził uchwałę Rady miejskiej w sprawie wypłacania do dnia 1 września pracownikom miejskim poborów w dotychczasowych normach natomiast, ze względu formalnych, uchylił decyzję w sprawie podniesienia dodatku komunalnego o 15 proc.

— Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Pod przewodnictwem p. wicewojewody Hryhorowicza odbyło się 48-me z kolei posiedzenie wileńskiego wydziału wojewódzkiego, na którym rozpatrzono: 4) odwołania od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna.

— Rozpatrzone prośby o odwołanie od decyzji, wydanych przez wydział powiatowy, tudzież od wyznaczeń podatków, dokonanych przez Magistrat m. Wilna. Rozpatrzone prośby o

SPORT

Mecz tenisowy AZS (Warszawa) — AZS (Wilno)

Jak nas informują w najbliższą niedzielę będziemy mieli znów b. ciekawą imprezę tenisową na kortach parku im. gen. Żeligowskiego. Na ten raz obserwować będziemy walkę najlepszych rakiet akademickich Warszawy i Wilna. Składy obu drużyn nie zostały jeszcze ustalone. O reprezentacji Wilna tyle tylko można powiedzieć, że wezmą w niej udział pp. Grabowiecki, prof. Weyssenhoff, Jankowski i Achmatowicz. Warszawiacy mają grać w sobotę z reprezentacją ZAKS'u.

Do sprawozdania z turnieju tenisowego z wyrównaniem wkładło się kilka błędów, polegających na tem, że przez niedopatrzenie opuszczono w dwóch miejscach: w pierwszym swas łos ojadzeds arzejnżar m os 6awpż opupł waiżnżar m 6dżnż 6yos wazwa cza, że w opuszczonych ustępach podane były wyniki poszczególnych spotkań.

ZASZCZYTNY WYNIK SIDOROWICZA.

Czołowy biegacz wileński Sidorowicz (AZS) trzykrotnie indywidualnie zwycięzca w biegu o puchar „Słowa” startując w ostatnim dniu ogólnopolskich zawodów w Spale zajął w biegu na 1500 metr. drugie miejsce, będą pokonanym przez super-asę — Petkiewicz. Czas Sidorowicza 4:12,6, o 2,3 gorszy niż Petkiewicza.

ODWOŁANIE MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBIL-KLUBU POLSKI

Wskutek niedostatecznej ilości zapisów, spowodowanej ogólnym kryzysem gospodarczym w kraju, Międzynarodowy Raid Automobil-klubu Polski, który miał się odbyć w dniach 21 — 28 bm został odwołany. Trasa raidu miała prowadzić przez Wilno.

— Różne kradzieże. Bogino Stefan, zam. w Kraśnie, zameldował o kradzieży 180 zł. z jego pokoju w hotelu „Wenecja”. Kradzieży tej dokonała Re tkln Marja, którą zatrzymano.

Z mieszkania Stokckiego Jana (Trakt Batorego 51) skradziono 4 pary cholewek damskich wartości 40 zł. Kradzieży tej dokonał Stankiewicz Romuald (Krakowska 21) którego zatrzymano.

Szachowiczówna Rebeka (Zygmuntowska 21) zameldowała, iż Lewinówna Ana, zam. tamże, przywłaszczyła fakt dentystyczny, bormaszynę, stółik z lustrem i inne rzeczy na łączną sumę 2000 zł.

— Walczyli chłopcy zabił starca. — W czasie bójki, wynikłej pomiędzy chłopami we wsi Sadoćiszki, gminy miękusiński, znajdujący się tam przypadkowo Michałowski Julian, lat 56, został zraniony uderzeniem kamienia w głowę i nie odzyskując przytomności, w tymże dniu zmarł.

— Nieszczęśliwy wypadek. We wsi Kurowszczyzna, gminy holszajskiej, Raczewicz Franciszek, manipulując rewolwerem, wystrzelił, przyczem zabił znajdującego się

w pobliżu Jasiewicza Edwarda. Dochodzenie w toku.

— Kradzieże mieszkaniowe. Z mieszkania Kierskiej Heleny (Subocz 37) skradziono torebkę damską z 26 zł. na łączną sumę 66 zł. Kradzieży tej dokonała Kejmowa Julia, która zbiegła, a z mieszkania Juszczyńskiego Szymona (Karsbadzka 18) dokonał kradzieży poduszki Rynkie-wicz Ant. (Karsbadzka 14) którego zatrzymano.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 8-go, z siedzibą w Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 czerwca 1931 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Niemieckiej nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do firmy „W. Ajzyk” majątku ruchomego, składającego się z materiałów wełnianych na damskie ubrania, oszacowanego na sumę 47.700.

Komornik (—) F. LEGIECKI.

Dziwy w S.M.P. przy parafii Bernardyńskiej w Wilnie

Mimo nadzwyczajnej uprzejmości wynikającej z dobrego wychowania młodzieży, jaka cechuje SMP — wogóle, a przy parafii Bernardyńskiej w Wilnie — w szczególności, zaczynam poważnie obawiać się, czy aby nie nadużywamy tej gościnności — ustawicznym odwiedzaniem ich — wyjątkowo miłego grona. Lecz — niech mi wybaczą twórcy tego drogiego sercu zakałka, że w mojej osobie nieważą — może — mniej przyjemny sprzęt w swoim otoczeniu. Na wyłomienie postępowania mego mogę przytoczyć tylko, że wszystko co żyje, daż do światła i, ja też.

Oczywiście, to są tylko moje rozmyślania własne, rodzice się częściowo z samotnych wędrowek, a — przejawiają — z właściwej oceny swojej własnej osoby. Zmuszony jestem trzymać siebie mocno w garści, aby nie zejść z tej drogi, albowiem uważam, że w życiu ludzkim ważną jest rzeczą — poznanie wartości samego siebie. Być cennym, szanowanym, poważnym — jest rzeczą bardzo przyjemną. Widziałem nie raz w życiu przykłady, jak — wlezie niewiasty człowiek na niewiasty meble, narazie niby nie, a potem zakreśli się mu głowa i — zwali się. Te i temu podobne rzeczy — dać mnie wielką przestrożę. Młodzież w SMP bierze rzeczy uczuciowo. Tam przysięga i utula każdego, kto ma w duszy świadomość, że piękne czyny dają w życiu istotne zadołowanie.

W takich — właśnie rozmyślaniach przechochodłem w dniu 12 czerwca br. od strony Zarzęcza w stronę placu Katedralnego. Skoro minąłem ul. Młynową i wstąpiłem na most na Wilence, zauważyłem jakieś niesamowite postacie męskie, zdążające w stronę kościoła Bernardyńskiego z przedmiotami o kształcie cylindrycznym, przewieszonym przez lewe ramię. Te to było wszystko takie do siebie podobne, więc zwracało powszechną uwagę. Przy bliższej obserwacji owych ludzi i przedmiotów przez nich posiadanych, poznałem w tych „cylindrach” maski gazowe, a — w ich posiadaczach — druhowi SMP. Wszystko to narazie ważyło w stronę kościoła Bernardyńskiego, potem wzięli kierunek w prawo — prosto do dziedzińca zabudowań kościelnych. Dłuższy czas stałem zdumiony starając się odgadnąć zna-

Polskiej w Wilnie. P. Korowajczyk Leonard — inspektor LOPP i p. Nowina - Przybylski — ten, co to wciąż każdemu proponuje wachać gazy. W drugiej sali odbywały się jakieś dyspozycje, o coś umawiali się, coś ustalali, a na tym stole zakrytym zielonym sukniem świecie wciąż się palily, w ognisku tak ładnie, przytulnie, uroczyście. Trzeba było widzieć tylko miny druhowi; tak jakby dopiero co powrócił z wojny okryci chwałą. A druhowi tak na nich zerkały oczekami swymi, że — pomyślałem sobie — tylko patrzeć jak zaśpiewają te piosenki: „ja myślałam, że to maki... a to ulany... ulany...”

Wreszcie ks. kanonik Kretowicz zabrał głos wyjaśniając znaczenie tej podmośnej uroczystości, która polegała na wydaniu świadectw absolwentom ukończonemu kursu obrony przeciwgazowej — druhowi SMP im. Piotra Skargi w Wilnie. Tutaj dopiero zrozumiałem, gdzie jest źródło tych spojzeń rzucających przez druhowi w stronę druhowi — jako faktycznych sprawców tej uroczystości. I słusznie: to tylko dowodzi szlachetnych uczuć, skoro druhowi lokują je w szlachetnym wysiłku druhowi.

Po ks. kanoniku mówił p. Korowajczyk o znaczeniu gazów, w wojnie współczesnej. (chciałem — dodać, że na ulicy Szklanej, Żydowskiej i innych podobnych dosyć jest gazów i w czasie pokoju, ale obawiałem się że wyrzucą za zakłócanie spokoju.) W czasie którego p. Nowina - Przybylski groźnie spoziierał na jakieś banki ukryte pod jego krzesłem. Potem przemawiał przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie, na którego p. Rusiecki spoglądał ziem okiem, widocznie za niezbyt gładkie przemówienie, chociaż — mojem zdaniem — serdeczne dla SMP. A po tem wszystkim ks. kanonik Kretowicz rozdał świadectwa.

Ile tam tego było — trudno na słabą głowę przeliczyć. Jedno tylko zauważyłem, że owe świadectwa wyglądały bardzo efektywnie.

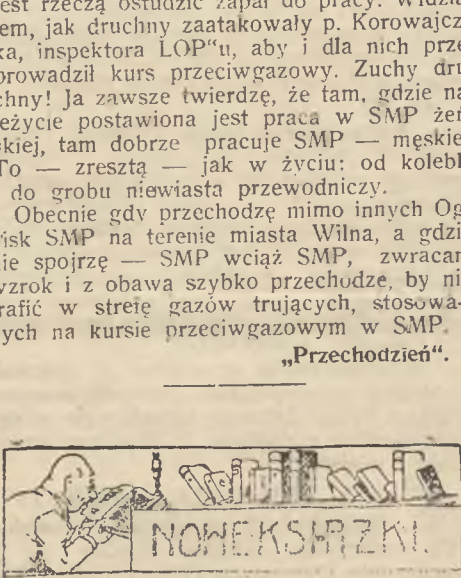
Lecz tutaj zaczęło się najstraszniejsze. Pan Nowina - Przybylski wrzasnął „Gaz” (w pierwszej chwili sądziłem, że stał się z kims z obecnych przypadkiem) a u wszystkich drohów jak z pod ziemi znalazły się maski. I te same, z którymi widziałem ich na ulicy. Banki z pod krzesła, na którym siedział p. Nowina - Przybylski znikły i nim zdążył ogłębiam się, na dziedzinie przed Ogniskiem SMP, były obok gazów, a wśród nich uwiły się druhowie w maskach wykończonych jakieś niesamowite ruchy na komendę p. Nowiny-Przybylskiego. Dopiero wtenczas p. Nowina-Przybylski, gdy spostrzegłem, powrócił do równowagi, gdy spostrzegłem, że tam, gdzie byli druhowie w maskach, druhowi bez maski się znajdowali. Jakkolwiek mnie tam żaden druh, — absolutnie nie wpadł w oko, to jednak rejtować było — niemożliwe.

Był to próbną atak gazowy zademonstrowany przez kierowników kursów, gdzie wzięli jednak gazy lawiujące i inne miny skodliwie, a wśród nich — gazy zapalające.

Gdzie jak gdzie, lecz u tej Młodzieży, która jest zgromadzona w SMP, nie łatwą jest rzeczą ostrzedzić zapal do pracy. Widziałem, jak druhowi zaatakowali p. Korowajczyka, inspektora LOPP'u, aby i dla nich przeprowadził kurs przeciwgazowy. Zuchy druhowi! Ja zawsze twierdziłem, że tam, gdzie należyce postawiona jest praca w SMP — maski, tam dobrze pracują SMP — maski.

To — zresztą — jak w życiu; od kolebki i do grobu niewiasta przewodniczy. Obecnie gdy przechodzę mimo innych Ognisk SMP na terenie miasta Wilna, a gdzie nie spojrzę — SMP wciąż SMP, zwracam wzrok i z obawą szybko przechodzę, by nie trafić w stręże gazów trujących, stosowanych na kursie przeciwgazowym w SMP.

„Przechodzień”.



KSIAŻKA NA CZASIE.

X. dr. Karol Wilk. Sw. Antoni z Padwy, Jego życie, twórczość, i chwala pośmiertna. Lwów, Tow. „Bibl. Relig.”, 1931, str. 200, ilustr. 7; Cena zł. 3.

13 czerwca 1231 roku żywot ziemski zakończył św. Antoni z Padwy. Minęło więc 700 lat od tej chwili i jest rzeczą wysoce pożyteczną i budującą spojrzeć wstecz, aby z perspektywy wieków ocenić należyte postacie świętego Cudotwórcy i uświadomić sobie jego rolę w dziejach myśli chrześcijańskiej.

Polska literatura o św. Antonim z Padwy jest bardzo uboga; obecna książka jest bodaj pierwszym polskim życiorysem św., porzątkowanym naukowo.

X. Karol Wilk doskonale opanował materiał przedmiotowy, uwzględnił najnowsze wyniki badań i stworzył dzieło, całkowicie wystarczające do ogólnego poznania Świętego, bardzo poważne, lecz jednocześnie dostępne dla szerszych mas czytelników wskutek umiejętnej ujęcia treści i wcale ładnej formy.

Książkę tę śmiało można polecić, jako książkę dobrą, pożyteczną i wskutek jubileuszu — aktualną.

Wydanie bardzo staranne.



POPIERAJCIE L.O.P.P.

szcza rzeczywistość! Znowu doznaje wielkiej łaski bezwiadomości — może w przededniu przemiany postoju na wielki i ostatni.

Stopniowo kole jego łózka robi się coraz puszciej i ciszej. Mówi się o nim szepem, jak o człowieku z tamtego świata. Uporczywa, 24 godzinna walka z śmiercią zaczyna się toczyć przy innych.

Jedynym człowiekiem, który nie zwątpił w to, że pan kapitan żyje, był ów wybacza, chłopak od musa i niechęcia. Wiara ta była młodzikowi potrzebna i moralnie i materialnie. Pan kapitan był dla niego wcieleniem meśstwa, najpiękniejszego ideału wojny, który i jego opromienił w sposób łatwy i stosunkowo bezbolesny. Ale o prócz tego pan kapitan był niewolnikiem długu wdzięczności i najwzniejszym świadkiem jego bohaterstwa.

Młodzik poszedł na ochotnika z pobudek bezinteresownych, ale teraz po wyciągnięciu łobrego losu pragnie wykorzystać wygraną. Za protekcją p. kapitana, musi dostać kawałek ziemi, a protekcja to to, co w życiu najważniejsze. I chłopak poczyna tworzyć dla swego dłużnika — maleńką protekcję, oparta tylko na własnej bezcel-

KINO
MIĘSKIE
SALA MIĘSKA
Ogłoszenia 5

Od dnia 16 do 19 czerwca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„ZIELONA BRYGADA”
Dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: Patsy Ruth Miller i Rex Lease
Nad program: „Moja połowa... twoja połowa” komedia w 2 aktach.
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w. Następny program: „W obronie kobiety”.

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
u. WILEŃSKA 38.
Tel. 626

Ceny zmniejszone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł.
Sensacyjny Przebieg dźwiękowy!
TAJEMNICZY DZIAS
W rolach gł. L. BARYMORE, WILLIAM HAINES i KAROL DANE (SLIM).
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino
„HOLLYWOOD”
Mickiewicz 22.
Tel. 15-28

D Z I Ś!
„MARJANNA”
w filmie dźwiękowym p. t.
w rolach pozostałych GEORGE BAXTER i LAVENCE GRAY.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramount'u. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino
„COSINO”
WILNA 47.
Tel. 15-47

D Z I Ś!
KARKOLOMNE ZAKRETY
CLARA BOW i RICHARD ARLEN. Nad program: Wszelkawy dodatek dźwiękowy „FOXA”
Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30. W dniu świąt. o godz. 2-ej.
Ceny zmniejszone.

Wielki dramat życiowy
Obraz ciekawie mówiony po polsku
W rolach głównych rudołofa gwiazda
Największy zlagier sezonu!
WIELKA PARADA (Paramountu).
Najwspanialsza rewja całego świata. W rol. gł. MAURICE CHEVALIER i polskie gwiazdy ekranu MARIA ZIMINSKA i M. MASZYŃSKI. Śpiew i dialogi w polskim języku. Nad program: 1) Aktualności i całego świata, najnowszy tygodnik Paramountu 2) Przepiękny utwór Flejszera p. t. „Moja ty gotówka”, komedia-farsa w 2 aktach

Dźwiękowy
Kino-Teatr
„STYLOWY”
Wielka 36

D Z I Ś!
WIELKA PARADA (Paramountu).
Najwspanialsza rewja całego świata. W rol. gł. MAURICE CHEVALIER i polskie gwiazdy ekranu MARIA ZIMINSKA i M. MASZYŃSKI. Śpiew i dialogi w polskim języku. Nad program: 1) Aktualności i całego świata, najnowszy tygodnik Paramountu 2) Przepiękny utwór Flejszera p. t. „Moja ty gotówka”, komedia-farsa w 2 aktach

Z SĄDÓW
PONURY OBRAZEK Z GHETTA ŻYDOWSKIEGO.
Tematem wczorajszych obrad sądu apelacyjnego była m. in. sprawa pewnej młodej żydówki, 18-letniej Rochy Bermanówny. Zamordowała ona w bestjałski sposób swego brata Szymona. A było to tak:
Bermanówna położyła się spać w ubrani, a kiedy brat i matka zasnęli, wstała, wzięła zawczasu przygotowaną siekiere i zaczęła rąbać śpiącego.
Krzyk morderzanego obudził matkę. Jednakże nie udało się jej rozbroić rozszwieloną córkę. Wtedy zaczęła wyzywać pomocy. Nikt nie usłyszał. Rozwścieczona dziewczyna zatarasowała drzwi i zaproponowała matce dobieć rzucającą się jeszcze brata. Zresztą umarł on i bez tego.
Bratobójczyni aresztowana. Podczas rozprawy w sądzie okrogowym ustosłono, że ojciec oskarżonej był alkohikiem i zmarł w szpitalu dla umysłowo chorych, matka była histeryczką, a zamordowany brat przed 12 laty zabił matego swego bratka. Następnie zgwałcił siostrę, a następnie znecił się nad nią w sposób okrutny, zabraniając jej wyjść z domu z człowiekiem, którego kochała.
Na tem tle powstała u biednej dziewczyny chorobliwa wprost nienawiść do brata i ona to ponęcała ją do zbrodni.
Ekspertyza przeprowadzona podczas procesu sądowego przez prof. dr. Rose i dr. Odycina potwierdziła wszystkie wersje dotyczące deklaraty i obciążenia dziewczyny oskarżonej.
Sad po przesłuchaniu przemówienia stron wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą warunki w jakich urodziła się, żyła i cierpiała biedna dziewczyna, zanim stała się mordercą i skazał ją na 4 lata ciężkiego więzienia.
Od tego wyroku wpłynęła skarga apelacyjna.
Sad przychylając się do wywodów obrony zmienił kwalifikację czynu uchylił wyrok Sądu Okręgowego i skazał Bermanównę na 2 lata więzienia zamiennego do poprawy. Obronę wnosil adw. Frydman.

LEKARZE
Dr. medycyny
A. Cymbler
Choroby wewnętrzne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicz 12, róg Tatarskiej przy-
maje 9-2 i 5-8.
Tel. 15-64.

LOKALE
Sklep duży z o-
wynałecia przy zbiegu
ulic Wileńskiej i Żeli-
gowskiej dowiedzieć
się tamże mieszkanie
Nr. 19.

ODCIŚKI
radycznie leczy plaster
SALVATOR
znak ochronny Słins
wyrobu Apteki W. BOROWSKIEGO
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 58,
Sprzedają we wszystkich aptekach
i składach aptecznych.

Pokój dla pań
do od-
najeccia Królewska 3-5

POSADY
humanistyk posiadają-
ca język francuski po-
szukuje kondycji na
lato. Zgłoszenia w
Adm. „Słowa” pod
C. M.

Studentka
z uniwersyt. wykształ-
ceniem poszukuje miej-
ca. Dowiedzieć się
5-6. Garbarska 1,
m. 24.

ROŻNE
W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny,
istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety,
łóżka nakłowane i angielskie, kreden-
sy, stoły, szafy, biurka, krzesła, deho-
we i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Fabryka i skład mebli
W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny,
istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety,
łóżka nakłowane i angielskie, kreden-
sy, stoły, szafy, biurka, krzesła, deho-
we i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Rower damskie i męskie
pierwszorzędnej jakości
polecane
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a
Ceny niskie, dogodne warunki wypłaty
Żądacie cenników.

Najkorzystniej
kupicie się dobre towary u GŁOWN-
SKIEGO. Polecany winy, jedwabie,
jedwabie sztuczne, deseniowe, jedwabie
bielizniane oraz jedwabie płaszczowe,
markizety deseniowe i perkalę.
UWAGA — WILEŃSKA 27

OBWIESZCZENIE
I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skar-
bowych w Wilnie na zasadzie § 33 instrukcji
o przysmusowem ściąganiu państwowych po-
datków i opłat z dnia 17-V 1926 r. (Dz.
Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wia-
domości ogólnej, iż w dniu 26 czerwca 1931
r. o godz. 11 rano w lokalu sklepu przy ulicy
Zawalnej 41 w Wilnie odbędzie się sprzedaż
z licytacji różnego żelaza, należącego do
Szeresa Etroima celem pokrycia zaległości
podatkowych.

Poszukuje się Psa pokojowego
chłopiec do posytek (szczenię) nie
charakterze wożnego, zwolocznie kupię. Po-
żądany foksterjer, taks.
Zgł. Agencja „Polkres”
Gdańska 12, 15-68
tel. 17-80.

Dia założenia 10-let-
kiego sadu (do 10)
w okolicach Wilna po-
szukuje wspólnota po-
siadającego odpowied-
nie teren. Dam drzew-
ka owocowe, krzewy w Warszawie dn. 25
jagodowe, byliny i fa-maja s.b. dowód oso-
chowe kierownictwo, bisty wydany przez
Inform. w „sklepie rol-Staroostwo Grodzkie
nycim” Szwarcowy 1, Wilnie na imię Donata
Papiernia gm. Miesz-
golskiej, uniwersalna się

ZGUBIŁ
Zgubiony
pokoju (szczenię) nie
zwolocznie kupię. Po-
żądany foksterjer, taks.
Zgł. Agencja „Polkres”
Gdańska 12, 15-68
tel. 17-80.

KAZIMIERZ LECZYCKI

34) DWUDZIEŚĆ (powieść)

Prawa przedruk i przekład zastrzeżone.

EPILOG

Rozbite części tamy ruskiej spły-
nęły już do Prus i za Niemen, kiedy
Roman Nawrocki poraz pierwszy przy-
szedł do przytomności, uświadamiając
sobie z rozpaczą, że jest kaleką, bez-
nogim, człowiekiem niepełnym, tak jak
tamci, z dalekiego Zachodu!

Rany Nawrockiego nie były niebe-
pieczne, ale trafiły na ostrożnego chiru-
rga. Ryzykant byłby go wyleczył. So-
lidny nie chciał brać odpowiedzialności
za jego życie.

Nawrockiego nie odwiedza nikt, bo
nie jest już w Płocku, jest w dużem
mieście, w którym wszyscy są zajęci
zwycięstwem, tak jak miesiąc temu żół-
nieriami. Całe życie kraju skoncentro-
wało się dokoła zwycięstwa. Z ust do
ust krąży cyfry jeńców, armat, sprzętu,
prawdziwe i urojone. A murzyn zrobił
swoje i może sobie odejść. W wielkim
roku, tak łatwo jest zapomnieć o lu-
dziach matych.

Szpital jest nieduży, czysty i do-

brze zorganizowany, t.j. zabójczo-be-
protekcjany traktujący wszystkich.
Jest tam sporo wesołości i głód. Zre-
szta i na miensie nie ma zbytów. Lek-
ko ranni z ożywieniem omawiają wypad-
ki z miejsc, „gdzie ich trafiło”.

Cieżko ranni, przykuci są do swo-
ich bólów i słupka ręki. Ten słupek
— to teraz ich bolszewik. Potrzeba go
znieść, zepchnąć w dół za wszelką
cenę.

Obok Romana leży jego wybacza
chłopak od musa i niechęcia. Kapitan
to stałe 39, a nitodzik 37 i 8 dziesią-
tych. U pana kapitana są jakieś brzyd-
kie komplikacje płuca i nerki, a chło-
pak dostaje tylko lekki postrzał w rękę
przy wystrzeleniu z pod ognia Na-
wrockiego. Przedstawiono go zato do
krzyża. Jest szczęśliwy i dumny. Po
20 razy opowiada wszystkim, jak to
było!

Nawrocki ma wciąż wysoką tempe-
raturę. Krótki okres świadomości do-
rzuć jeszcze depresję moralną. Odtąd
srebrny słupek stale idzie w górę,
grożąc dościsłem do ostatniej dziesią-
tych.

Ranny przestaje odpowiadać na
pytania lekko-rannych „jakże tam dziś
z temperaturką u p. kapitana?” Opu-

SRODA, DNIA 17 CZERWCA.
11.58: Czas.
12.05 — 13.10: Muzyka rosyjska (płyty)
13.10: Komunikat meteorologiczny.
15.25 — 15.45: „Wśród książek” z
Warszawy.
15.50 — 16.10: Koncert dla młodzieży
(płyty)
16.10 — 16.30: Audycja dla dzieci z
Warszawy.
16.30 — 16.45: Koncert dla młodzieży z
(płyty)
16.50 — 17.10: „Walka o błękitną wstęgę
Atlantyku” — odczyt z Warsz. wygł. inż.
Z. Kacprowski.
17.10 — 17.35: Recital skrzypcowy F.
Kreislera (płyty).
17.35 — 18.00: „Najpiękniejsze zamki w
Polsce — Kornik i Galuchów” — odczyt
z Krakowa, wygłosi prof. Wł. Bogatyński.
18.00 — 19.00: Koncert z Warszawy.
19.15 — 19.30: Program na czwartek i
rozmaitości.
19.50 — 22.30: Opera z Warszawy (Tra-
viata Verdiego).
22.30 — 22.45: „Światła wielkiego mia-
sta” — feljton z Warszawy wygłosi M.
Gliński.
22.45 — 23.05: Transmisja z Lwowa
chórów rewersów Eyzana.
23.05 — 24.00: Muzyka taneczna z War-
szawy.

UWAGA!
OBOWIĘZUJĄCE
damskie i męskie, różne
materiały wełniane i
kangarnowe, damskie
i męskie, różne jed-
wabie, bielizna, swetry
i trykotaż, leśnie pa-
tamskie i męskie, fu-
r i skórki futrzane, dy-
wany perskie, różne
meble stolowe i salo-
nowe, elektroluxy, kasy
ognio-trwałe, serwis an-
gielski, maszyny do
szycia i pisania, pian-
no i fortepiany, mylnik
śrutownik, turbiny, sa-
modochy, motocykle,
brylanty, zegarki i wie-
le różnych pozostałych
z licytacji fantów sprze-
daje LOMBARD Bisku-
pia 12.

**Chcesz otrzymać po-
sady? Musisz ukończyć**
kursy fachowe — ko-
respondencyjnie im. pro-
f. Sekutowicza. War-
szawa Żurawia 42. Kur-
sy wyuczą listownie:
buhalterji, rachunkowo-
ści kupieckiej, kore-
spondencji handlowej,
stomatologii, nanki han-
dlu, prawa, kaligrafji,
pisania na maszynach,
towa-roznawstwa, — an-
gielskiego, francuskie-
go, niemieckiego, piso-
wni, gramatyki polskiej
ekonomji. Po u-
kończeniu egzaminu.
Żądacie prospektów.

Natychmiast
kupię motocykl nowo-
czesny w dobrym sta-
nie z przyczepką lub
bez. Wielka 12-32.

Letnisko na wsi
z całodziennym utr-
zymaniem 5 zł, 9 km. od
st. Gudogal, dowie-
dzieć się ul. Mickiewi-
cza d. 21 m. 6 od godz.
1 do 4-ej ppł.

Dwór wiejski
przyjmie letników po 5
zł. dziennie. Włado-
mość Tatarska 17 m. 3,
od 1-5 g. p.p.

LETNISKA
Letnisko na wsi
z całodziennym utr-
zymaniem 5 zł, 9 km. od
st. Gudogal, dowie-
dzieć się ul. Mickiewi-
cza d. 21 m. 6 od godz.
1 do 4-ej ppł.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo” Zamkowa 2

Redaktor w.z. Witold Tatarzyński